

Wzrosty przed smarkuchami jest
zabronione do wprowadzenia do
określonych w tym celu wagonów.
Port w ogóle został utrzymywany
pozbawiony wysypki do Kowny.
Wszystkie zmniejszenie pociągów
i nowych zostało następnym razem
wzdłuż. Niektóre pociągi w na-
stępnym czasie będą musiały zostać
ograniczone ograniczenia jedni
z nich są zapotrzebowania w wagonie
i, oczywiście, co jest bezpośrednim wpływem
na zmniejszenie produkcji prze-
noszącej. Już obecnie jest sławny
swoim powolnym spodem produkt-
składach hutniczych i metalo-
gicznych.

Ważnym Morsbach a tej stronie
nie grozi bardzo poważnie, co-

TANI DODATEK TYGODNIOWY

Weź udział w konkursie na tytuł

w Katowicach nr. w Kra-
 kowie
 Celem zorientowania Czytelników
 w charakterze naszego Tętno Do-
 datku i ułatwienia im w ten spo-
 sób wyboru tytułu, podajemy poni-
 żej kilka wyjątków z pierwszego nu-
 meru A zatem do roboty.

Ze względu na dotychczasowy
bryk tytułu tego doskonałego dodat

Na ógarce w zaśnwiaty

Z USTAINILJ CHWILI

W ostatniej chwili musiny 2280
muniłować, he cena naszego, do
ku ulewie pewnie, zwaga, a mia-
nowicie będzie on kosztował
1,47 (jeden zloty czterdzieści si-
dem groszy). Nastąpiło w skutkiem
niepodzielnego żądania niedwójki
ki przez redaktora Tygodnika
Dodatku, jest nim kolega Wiktor
Zręczy, który ze zwykłą sobie za-
wrotnością zakaszkony nos w ostat-
nim momencie, stwierdza, że w
przezwymiarz rzadko będzie wjeżd-
żał do nowego tygodnika. Wa-
heż tego zważano musielistwo u-
pię z względu na dobra Czysiel-
ków i wyszne, tak również darte
wspominając, osobnika, białyszące
w naszycy ucznów. Dobrze au-
tak. Nie mógł to się związać za nczu-
czala utracę.

Juž

Natychmiast po tym komunikacji zwróciłem się o interwju do wy-
blinnego i obecnego na miejscu zna-
cy prawa dra Hansa Franka.

[illegible]X: 82a *ponieść*

М. 1. 4. (2. Дж. Одр. Редкох)

Start do nowego żartu

— Jakich obydwu?
— Ciebie i Jacka, mego nowego przyjaciela. Jak to, nie spotkałeś go w szpitalu? Pewnie wziął cię za mego męża i schował się, skoro tylko usłyszał cię wchodzącego.
Dobijanie się do drzwi było coraz

— Jim, schowaj się pod łóżko. Kocham cię, Jim.
Morley zaczął wślizgiwać się pod szerokie łóżko w stylu Ludwika XVII.

W tej chwili rozciął się łomot za
trzaśniętymi przez Morleya drzw
wejściowych.

— Dent — pomyślał Morley
zbladł.

— Mąż — krzyknęła fiołkowook

— Merley — przedstawił się nazwiskiem bohatera z wrodzoną grzecznością.
— Jack — nadła rekomendacja.

Nad sobą usłyszeł zdenerwowa-
ny głos jakiegoś mężczyzny.
— Rita — musisz mnie ukryć. Po-
licja mnie goni!
— To ty Bill — powiedziała Rita
— myślałam, że to mój mąż.

— Daj mi spokój z mężem. Ukryj mnie!

— Wiaś pod łóżko — krzyknęła szeptem, ponieważ do drzwi znowu

— Gdzie on jest? — krzyknął.
— Bill? — zapytała Rita — Schował się pod łóżkiem. Czy was obydwoje tam był? —

— Jaki Bill? Jaka policja? —
wściekał się Dent — Morley mi u-

Znowu dobiegło dobijanie się o drzwi.
— Policja! — krzyknęła Rita — schowaj się. Pobiegła ku drzwiom. Dent wczokrgiwał się już pod łóżko. Zaczynało tam się robić ciśnie. Jack mruczał:

— Jest czwórka. Może małego pokierka? — Wyciągnął karty i małą lampkę elektryczną. Morley uśmiechnął się.

(Ciąg dalszy w naszym Tygodniku)

Wydanie: „Oskubana kaczka”

Wiosna

(Reportaż s-cyniczny)

Na scenie ziemia, własna, kwiatek

ZIEMIA: A jednak się poruszam.
(przebiega się)

WIOSNA: To ktoś już powiedział: Zresztą nie obchodzi mnie to, ponieważ aktualnie budzę się ze snu zimowego. (Budzi się aktualnie ze snu zimowego).

KWIATEK: (wyrastając z ziemi):
Trzeba się będzie zameldować w urzędzie gminnym. Na razie rozehylę swój kielich, by upić się słońcem.
(Upija się, nie tracąc jednak przytomności).

(Na scenie wszystko zielenieje, na widowni zielenieją z zazdrości pi-
jacy).

KURTYNA: Trz., trz. e., bbbba
zzzza ppppsó (zacinę się i nie za-
pada).

Na widowni MATKA DO CÓ.
RECZKI: Nie mówi się „zaczyna się”
lecz „zaczyna się”.

AUTOR: Kiedy skończyło się...
PUBLICZNOŚĆ: Ale wiosna za-

KURTYNA: Dobrze jej tak (zpa-
da wprost na kciatek).

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Naraini poezii

W SOBIE

Ramanathan, 1984; p. 102)

Przestrzeliła życie na wylot
W gardle — kuta. Materac słów

Dziewczyną w kwiaty, dziewiczyną
[w nashi]

Liryka zgięta nad rynsztokiem.
Z okna światło: nasturoja wędrowni
Oj! kocham cię, mój mój, mój mój

Fioletowy pejzaz - walorem pamięci
leci urzeczani

U stóp manuskrytu - znalazany ston
[wnik sanskrytu]

Wyciągnął język i zdechł.
Niech sobie leży, niech.

[illegible]

Zapoznaliśmy naszych Czytelników z kilkoma wyjątkami z naszego „Taniego Dodatku Tygodniowego”, który ukaże się już w najbliższych dniach - A teraz czekamy na odpowiedzi

ymn i koniec audycji.

